

17 kwietnia 2011. Niedziela Palmowa

Procesja z palmami

Procesja z palmami

(Mt 21,1-11)

Gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał swoich uczniów i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści”. Stało się to, żeby się spełniło słowo proroka: Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ścielili na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: „Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach”. Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: „Kto to jest?” A tłumy odpowiadały: „To jest prorok Jezus z Nazaretu w Galilei”.

Msza

(Iz 50,4-7)

Nie Zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i wiem, że nie doznam wstydu. Pan Bóg mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył mi ucho, a ja się nie oparłem ani się nie cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym mi brodę. Nie zasłoniłem mej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak gład i wiem, że wstydu nie doznam.

(Ps 22,8-9.17-20.23-24)

REFREN: Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił?

Szydzą ze mnie wszyscy, którzy na mnie patrzą,
wykrzywiają wargi i potrząsają głowami:
„Zaufał Panu, niech go Pan wyzwoli,
niech go ocali, jeśli go miłuje”.

Sfory psów mnie opadła,
otoczyła mnie zgraja złoczyńców
Przebodli moje ręce i nogi,
policzyć mogę wszystkie moje kości.

Dziela między siebie moje szaty
i los rzucają o moją suknię.
Ty zaś, o Panie, nie stój z daleka:
pomocy moja śpiesz mi na ratunek.

Będę głosił swym braciom Twoje imię
i będę Cię chwalił w zgromadzeniu wiernych:
„Chwalcie Pana, wy, którzy się Go boicie,
niech się Go lęka całe potomstwo Izraela”.

(Flp 2,6-11)

Chrystus uniżył samego siebie, dlatego Bóg Go wywyższył. Chrystus Jezus istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w tym co zewnętrznie uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa

zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych, i aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem ku chwale Boga Ojca.

(Flp 2,8-9)

Dla nas Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć na krzyżu. Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię.

Męka naszego Pana Jezusa Chrystusa według świętego Mateusza

Ewangelia dłuższa – Mt 26,14-27,66

Zdrada Judasza

E. Jeden z dwunastu imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów i powiedział:

I. Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam.

E. A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać.

Przygotowanie Paschy

E. W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go:

T. Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali Paschę do spożycia?

E. On odrzekł:

+ Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka i powiedzcie mu:
Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie chcę urządzić Paschę z moimi uczniami.

E. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę.

Wyjawienie zdrajcy

E. Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami. A gdy jedli, rzekł:

+ Zaprawdę powiadam wam: jeden z was Mnie zdradzi.

E. Zasmuceni tym bardzo, zaczęli pytać jeden przez drugiego:

I. Chyba nie ja, Panie?

E. On zaś odpowiedział:

+ Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził.

E. Wtedy Judasz, który Go miał zdradzić, powiedział:

I. Czy nie ja, Rabbi?

E. Odpowiedział mu: Tak, to ty jesteś.

Ustanowienie Eucharystii

E. A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał go i dał uczniom, mówiąc:

+ Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje.

E. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im, mówiąc:

+ Pijcie z niego wszyscy; bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego.

E. Po odśpiewaniu hymnu wyszli na Górę Oliwną. Przepowiednia zaparcia się Piotra. Wówczas Jezus rzekł do nich:

+ Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę

pasterza, a rozproszą się owce stada. Lecz gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei.

E. Piotr Mu odpowiedział:

I. Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię.

E. Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz.

E. Na to Piotr:

I. Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie zaprę się Ciebie.

E. Podobnie zapewniali wszyscy uczniowie. Modlitwa i trwoga konania. Wtedy przyszedł Jezus z nimi do ogrodu, zwanego Getsemani, i rzekł do uczniów:

+ Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę tam i będę się modlił.

E. Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. Wtedy rzekł do nich:

+ Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną.

E. I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami:

+ Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty.

E. Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do

Piotra:

+ Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe.

E. Powtórnie odszedł i tak się modlił:

+ Ojczy mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszą go wypić, niech się stanie wola Twoja.

E. Potem przyszedł i znów zastał ich śpiących, bo oczy ich były senne. Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, powtarzając te same słowa. Potem wrócił do uczniów i rzekł do nich:

+ Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników Wstańcie, chodźmy; oto się zbliża mój zdrajca.

Pojmanie Jezusa

E. Gdy On jeszcze mówił, przyszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami od arcykapłanów i starszych ludu. Zdrajca zaś dał im taki znak:

I. Ten, którego pocałuję, to On; Jego podchwycie.

E. Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc:

I. Witaj, Rabbi.

E. I pocałował Go. A Jezus rzekł do niego:

+ Przyjacielu, po coś przyszedł?

E. Wtedy rzucili się na Jezusa i pochwycili Go. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. Wtedy Jezus rzekł do niego:

+ Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? Jakże więc spełnią się Pisma, że tak się stać musi?

E. W owej chwili Jezus rzekł do tłumów:

+ Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę, żeby Mnie pochwycić. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pojmaliście Mnie. Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków.

E. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli.

Jezus przed Wysoką Radą

E. Ci zaś, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wynik. Tymczasem arcykapłani i cała Wysoka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. Lecz nie znaleźli, jakkolwiek występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęli dwaj i zeznali:

T. On powiedział: Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go

odbudować.

E. Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego:

I. Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko Tobie?

E. Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego:

I. Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjaszem, Synem Bożym?

E. Jezus mu odpowiedział:

+ Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich.

E. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł:

I. Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Co wam się zdaje?

E. Oni odpowiedzieli:

T. Winien jest śmierci.

E. Wówczas zaczęli Mu pluć w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go i szydzili:

T. Prorokuj nam Mesjaszu, kto Cię uderzył?

Piotr zapiera się Jezusa

E. Piotr zaś siedział zewnątrz na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła:

I. I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem.

E. Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł:

I. Nie wiem, co mówisz.

E. A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli:

I. Ten był z Jezusem Nazarejczykiem.

E. I znowu zaprzeczył pod przysięgą:

I. Nie znam tego Człowieka.

E. Po chwili ci, którzy tam stali, zbliżyli się i rzekli do Piotra:

I. Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza.

E. Wtedy począł się zaklinać i przysięgać:

I. Nie znam tego Człowieka.

E. I w tej chwili kogut zapiał. Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który mu powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Wydanie Jezusa Piłatowi

E. A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw Jezusowi, żeby Go zgładzić. Związawszy Go zaprowadzili i wydali w ręce namiestnika Poncjusza Piłata.

Koniec zdrajcy

E. Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym i rzekł:

I. Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną.

E. Lecz oni odparli:

T. Co nas to obchodzi? To twoja sprawa.

E. Rzuciwszy srebrniki do przybytku, oddalił się, potem poszedł i powiesił się. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli:

T. Nie wolno kłaść do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew.

E. Po odbyciu narady kupili za nie pole garncarza na grzebanie cudzoziemców. Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pole Krwi. Wtedy spełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. I dali je za pole garncarza, jak im Pan rozkazał.

Jezus przed Piłatem

E. Jezusa zaś stawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie:

I. Czy Ty jesteś królem żydowskim?

E. Jezus odpowiedział:

+ Tak, Ja nim jestem.

E. A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. Wtedy zapytał Go Piłat:

I. Nie słyszysz jak wiele zeznają przeciw Tobie?

E. On jednak nie odpowiadał mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił.

Jezus odrzucony przez swój naród

E. A był zwyczaj, że na każde święto namiestnik uwalniał jednego więźnia, którego chcieli. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasza. Gdy się więc zebrali, spytał ich Piłat:

I. Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem?

E. Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie:

I. Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu.

E. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłum, żeby prosiły o Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. Pytał ich namiestnik:

I. Którego z tych dwóch chcecie, żebym wam uwolnił?

E. Odpowiedzieli:

T. Barabasza.

E. Rzekł do nich Piłat:

I. Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem?

E. Zawołali wszyscy:

T. Na krzyż z Nim!

E. Namiestnik odpowiedział:

I. Cóż właściwie złego uczynił?

E. Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli:

T. Na krzyż z Nim!

E. Piłat widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej wzrasta, wziął wodę i umył sobie ręce wobec tłumu, mówiąc:

I. Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz.

E. A cały lud zawołał:

T. Krew Jego na nas i na dzieci nasze.

E. Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na

ukrzyżowanie.

Król wyśmiany

E. Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa z sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. Rozebrali Go z Jego szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. Uplótłszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc:

T. Witaj, królu żydowski!

E. Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie.

Droga krzyżowa

E. Wychodząc spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jezusa. Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejsce Czaszki, dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. Gdy go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. I siedząc, tam Go pilnowali. Nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, ról żydowski. Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. Wszydzenie na krzyżu. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, mówiąc:

T. Ty, który burzysz przybytek i w trzech dniach go odbudowujesz, cał sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejź z krzyża».

E. Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali:

T. Innych wybawiał, siebie nie noże wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie krzyża, a uwierzymy w Niego. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym.

E. Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy pyli z Nim krzyżowani.

Śmierć Jezusa

E. Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem:

+ Elí, Elí, Lemá sabachtáni?

E. To znaczy: Boże mój, loże mój, czemuś Mnie opuścił? Słyszac to, niektórzy ze stojących tam mówili:

T. On Eliasza woła.

E. Zaraz też eden z nich pobiegł i wzięwszy gąbkę, napełnił ją octem, ułożył na trzcinę i dawał Mu pić. Lecz inni mówili:

T. Poczekaj zobaczymy, czy przyjdzie Eliasz, aby Go wybawić.

E. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionął ducha.

Wszyscy klękają i przez chwilę zachowują milczenie

Po śmierci Jezusa

E. A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta świętego i ukazali się wielu. Setnik zaś i jego ludzie, którzy odbywali straż trzy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, złękli się bardzo i mówili:

I. Prawdziwie, ten był Synem Bożym.

E. Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. Między nimi były: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza.

Złożenie w grobie

E. Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął e w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejście do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu. Nazajutrz, to znaczy o dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata i oznajmili:

T. Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: Po trzech dniach powstanę. Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli Jego uczniowie, nie wykradli Go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze.

E. Rzekł im Piłat:

I. Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie.

E. Oni poszli i zabezpieczyli grób opieczętowując kamień i stawiając straż.